

Gustaw Herling-Grudziński

Spotkaniem z Gustawem Herlingiem-Grudzińskim zakończył się w piątek „Spotkania z „Kulturą” paryską”, zorganizowane przez Teatr NN. Autor „Innego świata” przez dwie godziny, w wypełnionej sali Teatru im. J. Osterwy, a następnego dnia w auli UMCS, odpowiadał na pytania mieszkańców Lublina, dotyczące literatury, „Kultury”, polityki i ... życia prywatnego.

Lublin ma dość szczególne znaczenie w recepcji jego twórczości – w dużym stopniu przyczynił się bowiem do jej „powrotu” do kraju. Jeszcze w 1983 roku Teatr Provisorium wystawił – na podstawie „Innego świata” – spektakl „Wspomnienia z domu umarłych”. W 1988 roku Koło Polonistów KUL zorganizowało pierwszą sesję naukową dotyczącą twórczości pisarza. W Lublinie wydano również kilka książek Herlinga-Grudzińskiego, w 1991 r. zorganizowano w Lublinie wystawę poświęconą życiu i twórczości pisarza. Wydawnictwo UMCS przygotowało obecnie katalog podsumowujący tę ekspozycję sprzed trzech lat.

Z pewnym sentymentem wyrażał się zresztą

o Lublinie

o sam pisarz: – Lublina wcześniej nie znałem, bo przyjechałem tutaj po raz pierwszy trzy lata temu. Jest w nim coś takiego swojskiego, dlatego że zachowało się bardzo dużo z jego dawnej atmosfery, dawnej architektury. Dla jednych to może być oburzające, a dla innych wzruszające. Ja należę do tych drugich. (...) Coraz bardziej mi się Lublin podoba...

W latach 1947-52 mieszkał w Londynie. Na łamach wydawanych tam „Wiadomości” publikował m.in. wspomnienia obozowe, które wydane zostały w roku 1953 jako „Inny świat”. Książka była tłumaczona na kilkanaście języków i wielokrotnie wydawana w krajach zachodnich i USA. Od 1952 roku Herling-Grudziński pracował w rozgłośni polskiej RWE. W roku 1955 przeniósł się do Neapolu, gdzie mieszka do dziś.

W okresie PRL jego nazwisko i

– Bardzo krytycznie odnoszę się do tego co się w Polsce dzieje, zwłaszcza od momentu wyborów 19 września ub. roku – mówił

o obecnej sytuacji politycznej

pisarz. – Uważam, że stała się rzecz bardzo niedobra. Po takim ustroju, jak komunizm, powinna istnieć cezura oddzielająca obecny ustrój od poprzedniego. Takiej cezury prawie że nie było. To jest według mnie bardzo

Duża część pytań zadawanych przez mieszkańców Lublina dotyczyła również

„Kultury” i Jerzego Giedroycia

– Redagowanie to po prostu sztuka, taka sama jak gra na fortepianie – mówił pisarz. – Z tym się człowiek rodzi. Giedroyc jest właśnie urodzonym redaktorem. (...) On żył „Kulturą”, przez 24 godziny na dobę myślał o niej i to się widziało w jego

w myślach przez kilka lat. Wyszędłem z Rosji, wstąpiłem do wojska i bez przerwy o tym myślałem. Aż pewnego dnia usiadłem do pisania – o ile piszę z dużym trudem – to inny świat pisałem tak, że prawie nie skresliłem ani jednego słowa. To jest tak, jak gdyby ta książka była już wcześniej napisana w głowie.

Padają również pytania bardziej osobiste, dotyczące

recepty na szczęście

czy sensu sztuki. – Recepta na szczęście: być wiernym samemu sobie. Dlatego tak bardzo cenię Conrad, który to tak mocno podkreślał – wyznał autor „Innego świata”, natomiast w związku z pytaniem dotyczącym sztuki, malarstwa, architektury, które często bywają jego pisarskim tematem, odpowiedział: – Ja nie jestem ani krytykiem sztuki, ani historykiem. Jestem po prostu pisarzem zakochanym w malarstwie.

Na zakończenie piątkowego spotkania zarząd lubelskiego Oddziału Związku Artystów Scen Polskich wręczył Gustawowi Herlingowi-Grudzińskiemu honorowy medal 75-lecia stowarzyszenia, przyznany z okazji 75 urodzin pisarza. Na UMCS rektor prof. dr Kazimierz Goebel wręczył autorowi „Innego świata” medal pamiątkowy swej uczelni.

MIROSLAW
ROMEJKO

Polubiłem Lublin...

Gustaw Herling-Grudziński urodził się w 1919 roku w Kielcach. Za kilka dni, 20 maja będzie obchodził, w Polsce, swoje 75. urodziny. W roku 1940 został aresztowany przez władze radzieckie podczas próby przedostania się na Zachód. Trafiał do obozu pracy w Jerciewie pod Archangielskiem. Zwolniony w 1942 roku wstąpił do formującej się w Kazachstanie Armii Polskiej, z którą przeszedł przez Bliski Wschód, brał udział w kampanii włoskiej, a po bitwie pod Monte Cassino został odznaczony krzyżem Virtuti Militari.

jego książki były nieobecne w oficjalnej historii polskiej literatury. Różnymi drogami docierała jednak do kraju „Kultura” i drukowany na jej łamach „Pamiętnik pisany nocą”. Dziennik pisarza i zawarte w nim wnikliwe analizy ówczesnej rzeczywistości stały się przedmiotem nieoficjalnych dyskusji i z pewnością wywierały wpływ na postawy i poglądy czytelników w kraju. Tym bardziej interesujące było spotkanie z pisarzem w nowej rzeczywistości, kiedy można było zapytać „na żywo” także o ocenę obecnej sytuacji.

złe, bowiem wywołuje dezorientację u ludzi (...) Irytuje mnie, że przywódca stronnictwa, które nazywane jest postkomunistycznym lub ekskomunistycznym, pan Aleksander Kwaśniewski w imieniu nie własnym, ale systemu przeprosił społeczeństwo polskie. Ja uważam, że za takie rzeczy nie można przeproszać. Można przeproszać za to, że kogoś się potraciło w tłumie lub za spóźnienie pociągu czy odwołanie przedstawienia teatralnego, natomiast za zbrodnie ponosi się karę. (...) W tym krajobrazie politycznym nie mógłbym opowiedzieć się za żadną partią.

pracy. Od pierwszej chwili uznał, że musi powstać pismo skierowane do czytelników w kraju. Docierające do nich z ogromnym trudem, ale jednak docierające. (...) Dostojewski powiedział: „Wyszliśmy wszyscy spod Gogolowskiego płaszcza”, a ja powiadam: Wyszliśmy wszyscy spod Giedroyciowego płaszcza.

O „Innym świecie”

a więc o swej najbardziej znanej książce Herling-Grudziński mówił: – „Inny świat” pisałem inaczej niż inne utwory, dlatego, że czerpałem z własnego doświadczenia. Pisałem go